

## A. Lipiński: na pewno nie pozostawimy B. Daszkiewicza bez pomocy



Fot. Marian Paluszkiewicz

- Nałożenie tak wysokiej kary na dyrektora administracji samorządu rejonu sołecznickiego Bolesława Daszkiewicza za nieusunięcie dwujęzycznych tabliczek z prywatnych domów w Polsce zostało przyjęte z niezrozumieniem i zdziwieniem – powiedział poseł Adam Lipiński, wiceprezes polskiej partii Prawo i Sprawiedliwość, podczas spotkania z kolegami litewskiego Sejmu.

Spotkanie, które odbyło się we czwartek rano w sali sejmowej im. A. Brazauskasa, zostało zainicjowane przez Jarosława Narkiewicza, wicemarszałka Sejmu RL, który wysłał [zaproszenie](#) do wszystkich przewodniczących frakcji parlamentarnych w Polsce. Jak tłumaczył wicemarszałek, zainicjował je „w celu zdjęcia napięcia i normalizacji stosunków”, bo znów w nich zaiskrzyło, a jako pierwsze na zaproszenie odreagowało właśnie PiS. Do Wilna miał przybyć również przewodniczący polskiej partii prawicowej – Jarosław Kaczyński, ale w ostatniej chwili odwołał wizytę z powodu choroby. Wzięli w nim udział posłowie Frakcji AWPL, kandydat na prezydenta Linas Balsys oraz posłowie będący członkami Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Międzyparlamentarnego.

Polski parlamentarzysta mówił, że nie wyobraża sobie takiej sytuacji w Polsce, by obywatel kraju został ukarany za to, że na prywatnej posesji umieścił napis w języku nie polskim. „Jest to po prostu niemożliwe. Mam nadzieję, że takich rzeczy nie ma również w innych krajach” – powiedział A. Lipiński.

Adam Lipiński poinformował, że kontrowersyjna decyzja sądu litewskiego o nałożeniu horrendalnej kary była przedmiotem obrad Komisji Łączności z Polakami za Granicą, której przewodniczy. Perswadował, że kara jest skutkiem braku woli politycznej i braku Ustawy o mniejszości narodowych, która uregulowałaby drażliwe kwestie.

- Taka ustawa działa w Polsce i jest chwalona. Nie słyszałem jeszcze, by ukraińska, białoruska, litewska, a nawet niemiecka mniejszość narodowa byłaby niezadowolona z tej ustawy – mówił dzisiejszy gość Sejmu RL.

Polski parlamentarzysta niejednokrotnie wyrażał ogromne rozczarowanie upolitycznioną decyzją Sądu oraz brakiem dobrej woli litewskich polityków.

- Jak w świetle tego drastycznego przypadku nałożenia kary postępować, jak mamy to odbierać i co dalej zrobić, wytłumaczone powody takiego nieuzasadnionego traktowania polskiej mniejszości – pytał bez ogródek polityk z Warszawy.

Na pytanie próbował odpowiedzieć Gediminas Kirkilas, wiceprzewodniczący Sejmu RL, który mówił, że do normalizacji stosunków potrzebny jest „dialog, dialog i jeszcze raz dialog”.

Potwierdził chęć przedyskutowania sytuacji z politykami polskimi również z innych opcji, gdyż tylko otwarte i szczerze rozmowy mogą doprowadzić do konstruktywnych rozwiązań.

Zdaniem posła Broniusa Bradauskasa, konflikty bytowe (do takich widocznie zaliczył kwestię dwujęzycznych tablic) są wynoszone na zbyt wysoki szczebel, co jest niezdrowe i niezrozumiałe. Zaproponował, by Polacy na Litwie mieli takie same prawa, jak i Litwini w Polsce. Na co posłowie z frakcji AWPL ripostowali, że Litwini tam od dawna mają prawo do oryginalnej pisowni nazwisk i dwujęzycznych tablic informacyjnych. Konserwatysta Mantas Adomėnas próbował ironizować i stwierdził, że „w przeszłości mieliśmy Rzeczpospolitą Obojga Narodów a teraz mamy Radykalizm Obojga Narodów”. Lipiński zauważył, że nie jest radykałem, ale zaangażowany jest w walkę o prawa człowieka od dawna i z tego punktu widzenia ocenia niezrozumiałe postępowanie władz litewskich.

- Dialog dialogiem, ale mamy konkretny problem, a nie mamy gwarancji, ani deklaracji, że kary nie będą nakładane w przyszłości – podkreślił Lipiński.

- Spotkanie jest dobrą okazją do wymiany poglądów. Myśleliśmy, że wszystkie drażliwe kwestie da się załatwić na Radzie Politycznej koalicji, ale okazało się, że nie zawsze. Prowadzimy i szukamy partnerów do dialogu, ale tymczasem nakładane są wysokie kary, co jest ewenementem na skalę Europy – stwierdziła Rita Tamaszuniene, przewodnicząca Sejmowej Frakcji AWPL.

Dodała, że wpływ na negatywne formowanie opinii publicznej mają radykałowie, którzy nie trafili do parlamentu, ale nakręcają spiralę nienawiści i wrogości wobec Polaków i udziałowi ich przedstawicieli w Sejmie RL i koalicji.

Mimo, że podczas spotkania zaprezentowano różne stanowiska i różne poglądy jego uczestnicy doszli do wspólnego wniosku, że brakuje jedynej rzetelnej bazy informacyjnej o położeniu mniejszości w obu krajach.

A. Lipiński złożył propozycję litewskiemu Rządowi skorzystania z dobrej praktyki Polski w dziedzinie przestrzegania praw mniejszości narodowych. „Umówmy się na spotkanie w Polsce w takich miejscowościach, gdzie zwarcie mieszkają mniejszości narodowe, by litewscy politycy zobaczyli, jak takie kwestie są rozwiązywane w Polsce. Chciałoby się więcej informacji, więcej spotkań, które byłyby skuteczne, bo już za długo odczuwamy dyskomfort polityczny” – powiedział polski polityk.

Delegacja polskich parlamentarzystów, w skład której wejdzie również wiceprzewodniczący partii Prawo i Sprawiedliwość Mariusz Błaszczak spotka się z przedstawicielami Filii Białostockiego Uniwersytetu w Wilnie. Goście udadzą się też do Solecznik, gdzie spotkają się z przedstawicielami lokalnej społeczności oraz dyrektorem administracji Samorządu Rejonu Solecznickiego Bolesławem Daszkiewiczem.

*fot. Marian Paluszkiewicz*